Nr. 32 SOSNOWIEC sobota dnia 10 lutego 1917 roku Rok XII

# KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.



## Kluby uliczników.

II.

Ideałem jest, jeżeli przy lokalu klubu chłopcy posiadają teren zabaw i pod uprawę zagonków. Wówczas plan zajęć na półrocze letnie sam się wyłoni. Chłopcy nawet wcześniej mogą się schodzić, by uprawiać ziemię, siać i sadzić warzywa, pleć je, podlewać, okopywać, niszczyć szkodniki. I znów ileż wywiąże się pogadanek na temat zjawisk przyrodniczych, życiowych, wartości pracy. Pogadanki specjalne, czytania wspólne odbywać się mogą w ogrodzie a gry, takie jak piłka nożna, krokiet, serso, palant, wyścigi i sanki, mustra nawet, o ile będą hygieniczniejsze na powietrzu! Niedziele—to czas wycieczek zamiejskich, zabawy na polu, zwiedzanie zabytków i miejsc historycznych. A gdy jesień przyjdzie i chłopcy owoc swej pracy: parę pudów kartofli, kilkanaście główek kapusty, nieco grochu i jarzyn matkom swym zaniosą, przekonają się sami, że praca nie jest niewdzięczną, a zyski wprost do niej są proporcjonalne, a i rodzice zobaczą, że dziecko czasu nie marnuje. Nie do pominięcia czynnikiem wychowawczym jest odgrywanie jasełek i sztuczek teatralnych przez chłopców, urządzanie konkursów na opowiadanie książek przeczytanych, wreszcie zachętą do utworzenia własnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Ostatni czynnik może być ośrodkiem do wykorzenienia nałogu palenia, gry w karty i pieniądze. Utrwalić on może myśl oszczędności, tak rzadki w naszym narodzie. Pożądanem jest, a nawet koniecznem prowadzenie choć co dwa, trzy tygodnie chłopców do kąpieli i ułatwienie jej przez dostarczenie mydła, wreszcie opieka lekarska i dentystyczna. Najważniejszym jednak środkiem pedagogicznym, ale środkiem niebezpiecznym, który musi być bardzo rozumnie i rozsądnie zastosowanym, jest wprowadzenie w klubie samorządu. Klub powinien być szkołą życia społecznego. Istota zupełnie nieuspołeczniona często, nie wiedząc, co to jest obowiązek względem bliźniego, uznaje tylko odwet i prawo pięści. Zadaniem klubu jest ulicznika wychować, potem zaś go włożyć do współżycia, solidarności, podporządkowania swej korzyści osobistej pożytkowi ogólnemu. Trzeba wyrabiać w nim poczucie godności najpierw członka klubu, by potem rozumiał godność obywatela państwa, poszanowanie honoru własnego i cudzego, odpowiedzialności za swe czyny. Osiąga się tą drogą samorządu. Oczywiście zarząd klubem nie może się wymykać z rąk kierownika. Ręce te muszą silnie czasem ujmować w karby niesforne żywioły ulicy, równocześnie jednak delikatnie i niepostrzeżenie podsuwać myśl i rozwiązanie trudności owym „samorządnym stanom" tak, żeby niewprawna myśl i niewykształcone poczucie obywatelskie i społeczne chłopców nie zeszło na manowce, a nauczyło się na przyszłość samodzielnie działać. Wybierają więc chłopcy swego gospodarza, który reprezentuje zastępcę kierownika, daje baczenie na ogólny wygląd klubu, zachowanie się członków, zajmuje się rozdawaniem kolacji; dwóch porządkowych pilnuje porządku podawania kolacji, sprzątania i mycia naczyń. Bibljotekarz z pośród chłopców wybrany, utrzymuje porządek w bibljotece, układa i katologuje książki, zapisuje wydawane, nieoddane odbiera, naprawia uszkodzenia. Na swych zebraniach wyborczych chłopcy uczą się przemawiać kolejno, obierać przewodniczącego i t. d. W pewnych wypadkach można urządzać zebrania, na których rozstrzygać by mogli wspólnie z kierownikiem i za jego radą pewne bieżące sprawy klubu, sądzić postępki kolegów ujmę klubowi przynoszące. Wstępujący do klubu chłopiec zaznajamia się z ustawą klubu i dobrowolnie zobowiązuje do niej się zastosować. Szkielet ustawy mógłby tak się przedstawiać:

1) Obowiązkiem każdego członka klubu jest przychodzić codziennie, opuszczenie tłomaczy tylko choroba, lub dodatkowa robota w warsztacie. Kto opuści bez powodu trzy dni z rzędu, przestaje być członkiem.

2) Każdy członek przychodzić powinien o 6. Opóźnienie tłomaczy tylko praca zarobkowa i t. p. ważne powody. Od 6 i pół nie wolno wychodzić z gospody bez opowiedzenia się kierownikowi.

3) W czasie pogadanek, lekcji, zachować się należy w zupełnej ciszy.

4) Za kolację członek płaci 1 — 2 kopiejek. Jeżeli chłopiec pali, gra na pieniądze, to za pierwszym razem płaci za zupę 5 kop., drugim 10, trzecim 15, wreszcie przestaje być członkiem.

5) W czasie pobytu w klubie, a także poza nim, pamiętając o swej godności jego członka, zachować się powinien z godnością i przyzwoicie.

6) Członkowi klubu nie wolno jest: 1) psocić złośliwie, 2) kłócić się i używać ordynarnych wyrazów, 3) bić się, 4) niszczyć sprzęty i ściany w gospodzie, budynki i plantacje miejskie, 5) kłamać. 6) oszukiwać, 7) kraść, 8) palić i pić, 9) grać w pieniądze i inne hazardy, 10) dawać swym postępowaniem zły przykład innym.

7) Każdy członek powinien złożyć przyrzeczenie, że ściśle będzie się stosował do ustawy i nie przekroczy w § 6 wymienionych 10 przykazań klubu.

Przeprowadzenie praktyczne tych przykazań i obowiązków, nie jest rzeczą łatwą. Trudno tu stawiać jakieś formuły. Inteligentny kierownik będzie umiał zastosować napomnienie, naganę, wyproszenie za drzwi, nawet usunięcie z gospody na 1 — 3 dni, odpowiednio do przewinienia jednostki. Może potrafi zastąpić karę przemówieniem do rozsądku i serca chłopaka. Musi mieć na względzie tylko dwie zasady: 1) wydalenie czasowe nie powinno trwać dłużej jak 5 — 7 dni, gdyż chłopiec z początku tęskni i odczuwa brak klubu, potem zaś odzwyczai się, machnie ręką i do klubu nie wróci. 2) Chłopcy kochają swój klub, tak im powinien stać się niezbędny, żeby usunięcie całkowite z klubu było najstraszniejszą, bardzo rzadko stosowaną i ostateczną karą.

Działanie i wpływ na chłopców sięgać powinno poza teren klubu. Z tego względu zwalczać wśród nich trzeba analfabetyzm, kontrolować uczęszczanie do szkół i kościoła, kierować do odpowiednich szkół zawodowych, do rzemiosła czy pracy zarobkowej. Da się to przeprowadzić tylko przy jednomyślnem działaniu z rodzicami chłopców Dlatego wielkiej wagi czynnikiem pedagogicznym jest zwoływanie, co czas jakiś — miesiąc — dwa, zebrań rodziców, którym należy objaśnić cel pracy i sposoby wspólnej pomocy w tym względzie. I to nie zawsze wystarcza. Spryciarz ulicznik w domu opowiada, że był w klubie, w klubie, zaś, że był na robocie, a czas spędził nad Wisłą, rozdzierając patykami ptaszki, skręcając ryby do butelek (autentyczne) lub w inny sposób zajmując swą bujną wyobraźnię. Koniecznem więc jest odwiedzanie chłopców dla poznania ich środowiska i upodobania, wpływu rodziny, kontroli pracy i uczciwości. Bez tych dwuch czynników działanie klubu będzie połowiczne. Dorastający członkowie klubów powinni zachować z nimi łączność. Wdrożeni do solidarności tworzyć będą nowe instytucje, związki młodzieży rzemieślniczej, a drogą wspólnej pracy i zabawy uratują i wychowają dalsze zastępy swych biednych, pozostawionych losowi braci. Ale to już jest kwestja przyszłości.

Idea klubów ulicznikowskich znalazła wśród ludności warszawskiej silny oddźwięk i poparcie. Już w r. 1915 słuchacze Wyższej Szkoły Rolniczej zakładają klub „pod wiaduktem" Aleja 3 Maja 8 i obejmuje klub na Lesznie 57, wcześniej już założony, biorą udział w założeniu i pracy w klubie gazeciarskim — Krucza 20. Kanoniczka Rzewuska zorganizowała „Klub dla gazeciarzy" Włodzimierska 2 T-wo Dobroczynności, Klub na Krochmalnej. Cały szereg korporacji akademickich instytucji społecznych i oświatowych myśl tę podejmuje i rozprzestrzenić ją pragnie na kraj cały.

Załączamy więc kwestjonarjusz dla istniejących i zakładanych klubów dla uliczników lub instytucji pokrewnych.

KWESTJONARJUSZ.

1. Adres Klubu.
2. Data powstania.
3. Kto Klub zorganizował i prowadzi.
4. Jaki materjał gromadzi klub: a) liczba, b) wiek chłopców, c) wyszczególnienie ich zajęć zarobkowych, d) ilość analfabetów.
5. Lokalne zadania i cele klubu.
6. Plan zajęć.
7. Ustawa i kary.
8. Działanie na chłopców po za Klubem.
9. Stosunek do miejscowego społeczeństwa i instytucji o zadaniach pokrewnych.

—

Odpowiedzi przesyłać prosimy do Klubu „Gospoda dla chłopców" Warszawa, Leśna 57.

## Regulamin
### Tymczasowej Rady Stanu.

Wydział wykonawczy porozumiewa się w imieniu Rady stanu z rządami okupacyjnymi za pośrednictwem marszałka koronnego lub członków Rady Stanu, upoważnionych do tego przez wydział wykonawczy.

**Marszałek koronny.**

Marszałek koronny jest przewodniczącym Rady stanu i jej przedstawicielem na zewnątrz. Do czasu wyboru panującego lub regenta, jest też zwierzchnim wyobrazicielem polskiej władzy państwowej, reprezentującym ją tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz państwa. Pod jego strażą znajduje się pieczęć Rady Stanu. Przewodniczący z rzędu w ogólnem zebraniu Rady, w wydziale wykonawczym oraz w tych komisjach, w których przewodnictwo jego jest regulaminowo ustanowione.

Komunikuje komisarzom rządów okupacyjnych postanowienia Rady Stanu, współdziałania lub akcepcji rządów okupacyjnych wymagające.

Marszałek podpisuje korespondancję, wysyłaną w imieniu Rady Stanu lub jej wydziału wykonawczego, za

# Baczność, wyborcy!

Już tylko dwa dni dzieli nas od chwili zamknięcia list wyborczych! Jeżeli chcemy, żeby Rada miejska w Sosnowcu była w naszem ręku, polski charakter miasta i polski interes mająca na względzie, spieszmy do biur wyborczych i zapisujmy się na listy wyborcze. Pamiętajmy, że każdy głos pojedyńczy ma ogromne znaczenie i może stanowić o utracie mandatu. Pociągnijcie innych. Niechaj nikt nie waży się uchylić od spełnienia obowiązku obywatelskiego.

## Zapisy będą przyjmowane tylko do dnia 11 b. m. włącznie.

kontrasygnacją dyrektora właściwego departamentu, albo też, — o ile sprawa nie dotyczy poszczególnych departamentów, — za kontrasygnacją sekretarza Rady Stanu. Korespondencja bieżąca w imieniu marszałka koronnego podpisywana będzie przez niego i dyrektora kancelarji, bez wyciskania pieczęci.

Wicemarszałek zastępuje marszałka bądź z jego upoważnienia, bądź w razie niemożności pełnienia obowiązków przez marszałka.

**Departamenty.**

Celem zawiadywania poszczególnemi działami pracy, utworzonych będzie w Radzie Stanu ośm departamentów, a mianowicie:

I. Departament wojny.
II. Departament skarbu.
III. Departament spraw politycznych.
IV. Departament spraw wewnętrznych.
V. Departament gospodarstwa społecznego.
VI. Departament pracy.
VII Departament sprawiedliwości.
VIII. Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Każdy departament spełnia we właściwym sobie zakresie następujące zadania: a) opracowuje na zlecenie projekty ustaw i rozporządzeń; b) wydaje na zlecenie wydziału wykonawczego opinje o takichże projektach, sporządzanych poza departamentem; c) zajmuje się w granicach kompetencji Rady stanu organizacją i administracją odpowiednich gałęzi służby publicznej.

Organizacja departamentu wojny ulega zatwierdzeniu naczelnego komendanta wojskowego mocarstw sprzymierzonych, upoważnionego do tworzenia wojska polskiego. Do czasu zaś zorganizowania tego departamentu, załatwia jego sprawy specjalna komisja wojskowa, wybrana przez ogólne zebranie Rady stanu.

Kasa Rady stanu znajdować się będzie w zawiadywaniu dyrektora departamentu skarbu i dokonywać będzie wypłat w granicach budżetów poszczególnych departamentów i kancelarji Rady stanu.

W każdym departamencie tworzy się stała Rada departamentu. Do stanu tej Rady wchodzą członkowie Rady stanu, którzy swoją w tym względzie gotowość zgłoszą, oraz osoby kompetentne, do grona członków Rady stanu nienależące, zaproszone przez wydział wykonawczy, za zgodą dyrektora właściwego departamentu.

Rada departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego złożona będzie, oprócz osób na ogólnej zasadzie powołanych, także i z przedstawicieli wyznań, a mianowicie: z dwóch delegatów episkopatu katolickiego, jednego delegata konsystorza ewangelicko-augsburskiego jednego delegata konsystorza ewangelicko-reformowanego i jednego delegata krajowej gminy żydowskiej.

Przy rozstrzyganiu w radzie departamentu spraw, dotyczących danego wyznania, delegaci innych wyznań głosu nie mają.

Rada departamentu wydaje swoją opinję o wszelkich sprawach natury ogólnej, wchodzących w zakres działalności danego departamentu. W szczególności rozpoznaje projekty ustaw, statutów i rozporządzeń oraz wnioski, przedstawione jej przez dyrektora departamentu.

Dyrektor departamentu, przez wydział wykonawczy z jego grona na to stanowisko desygnowany, przedstawia wydziałowi wykonawczemu opinie rady departamentu, oraz zawiaduje sprawami departamentu pod własną odpowiedzialnością. Wicedyrektor mianowany będzie na wniosek dyrektora departamentu przez ogólne zebranie Rady stanu.

Inni urzędnicy Rady stanu mianowani będą przez marszałka koronnego na wniosek dyrektora departamentu.

W miarę obejmowania przez Radę stanu poszczególnych działów administracji i służby publicznej, wydawane będą dla nich osobne statuty organizacyjne i regulaminy służbowe.

---

## „Likwidacja prawno-ekonomicznych skutków wojny w Polsce".

Pod tym tytułem ukaże się niebawem w handlu zbiorowe wydawnictwo z inicjatywy Wydziału Rejestracji Strat Wojennych. Cel wydawnictwa tego, to naukowe opracowanie całego szeregu kwestji natury prawnej i ekonomicznej, przez wojnę wywołanych, rozwiązania których oczekuje nasz kraj po podpisaniu pokoju. Likwidacja skutków wojny w kraju będzie rzecz naturalna, połączona z tym mniejszym wstrząśnieniem ogólnym, czem rozumniejsze będą przyszłe zarządzenia prawodawcze, do uregulowania stosunków zmierzające.

Przygotowawcza praca, którąby zadanie prawodawcy możliwie ułatwiła — oto cel, do którego zmierza wydawnictwo. Dotychczas zgłoszono prac 12, a mianowicie:

1. Polski Bank Miejski — przez Mecenasa K. Olszowskiego.
2. Środki prawne dla ograniczenia przymusowych sprzedaży nieruchomości w czasie powojennym — przez dr. H. Strasburgera.
3. Przyszłe finanse i reformy prawne — przez Stanisława Skarzyńskiego.
4. Szkody wojenne wobec współczesnych przemian w prawie międzynarodowem — przez Szymona Rundsteina.
5. Rozwój zasad indemnizacji szkód wojennych — przez Wł. Mazurkiewicza.
6. Tytuł do indemnizacji szkód wojennych — przez Wł. Maliniaka.
7. Rejestracja i indemnizacja strat wojennych w świetle ustaw wydanych we Francji po r. 1814—15 i 70—71, w Niemczech po r. 1870 — 71, w Austrji po r. 1866, w Rosji po r. 1904, oraz w czasie wojny obecnej — przez L. Babińskiego.
8. Rekwizycje w Ks. Warszawskim, okupowanem przez Rosję w 1813 — 15 roku — przez d-wą Natalję Gąsiorowską.
9. Rejestracja i indemnizacja strat wojennych na Litwie po r. 1812 — przez J. Iwaszkiewicza.
10. Sprawa likwidacji strat wojennych za Ks. Warszawskiego przez A. Kraushara.
11. Odszkodowanie strat wojennych w oświetleniu obecnych ustaw niemieckich — przez M. Kuratowa.
12 Odpowiedzialność kolei za straty w ładunkach i bagażach, poniesione podczas wojny — przez K. Mayznera.

Prócz prac powyższych wydawnictwo obejmie również cały szereg innych kwestji, a mianowicie:

1. O likwidacji serwitutów włościańskich przez. mec. K. Olszowskiego.
2. Ważniejsze zmiany prawodawcze podczas wojny przez J. Glassa,
3. Prace prof. Edwarda Strasburgera z dziedziny skarbowości etc. Każda z tych prac wyjdzie w oddzielnym zeszycie, numeracja jednakowoż stronic będzie ogólna. W ten sposób publiczność będzie mogła nabywać bądź pojedyncze zeszyty, bądź cały komplet.

Zgłoszenie dalszych prac jest oczekiwane.

---

# Z widowni wydarzeń.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 8 lutego.

**Wschodni teren walk:**

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Kisielinem na zachodzie od Łucka atak oddziałów rekonesansowych był dla nas pomyślny.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

W zaśnieżonych Karpatach i w górach zachodniej Mołdawji była ożywiona akcja artyleryjska i potyczki oddziałów patrolowych.

**Zachodni teren walk:**

Armia marszałka polnego księcia Albrechta wirtemberskiego:

W łuku Ypres panowała wieczorem ożywiona akcja artyleryjska.

W łuku Wytschaete zburzyliśmy przez wysadzenie min znaczną część nieprzyjacielskich kanałów minowych

Angielska eskadra lotnicza zrzucała na miasto Bruges bomby, które zburzyły niektóre domy, a w pewnej szkole zabiły kobietę i 16 dzieci, 2 dorosłe osoby ciężko zraniły. W zakładach wojskowych nie wyrządzono szkody.

Grupa wojsk Bawarskiego Następcy Tronu ks. Rupprechta:

Po obydwóch stronach kanału Labassée, nad rzeką Ancre i pod Bouchavesnes walka artyleryjska zwiększyła się w porównaniu do dni poprzednich. Po północy Anglicy atakowali na północnym brzegu rzeki Ancre i na południowym wschodzie od Bouchavesnes Ograniczone sukcesy początkowe wyrównał szybko nasz kontratak.

Grupa Niemieckiego Następcy Tronu;

W dolinie Aire i pod Vauquois na wschodzie od Argonów wojska atakujące przyprowadziły z rowów francuskich 17 jeńców.

**Bałkański teren walk.**

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

Położenie się nie zmieniło.

**Front macedoński.**

Pomiędzy jeziorami Ochridą a Prespą potyczki straży przednich, które przyprowadziły jeńców francuskich

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

---

## Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

WASZYNGTON, 8 lutego, (WTB) Senat zatwierdził 78 głosami przeciwko 5 zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami

KOPENHAGA, 8 lutego, (WAT). Notę Wilsona do państw neutralnych doręczono wczoraj równocześnie w Kopenhadze, Sztokholmie i Chrystjanji. Wilson wzywa w nocie tej państwa neutralne, aby poszły za przykładem Ameryki i zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Według zapewnień ze źródeł dobrze poinformowanych, odpowiedź rządu duńskiego na notę Wilsona, oparta będzie na wykazaniu, że stanowisko Stanów Zjedn., zarówno faktycznie jak i formalnie odmienne jest od Danji. Z tego powodu nie można wcale czynić na tym gruncie porównań W nocie zaznaczone będzie, iż kraje skandynawskie naradzały się w Sztokholmie nad wspólnym memorjałem krajów skandynawskich, opartym na podstawie praw międzynarodowych w sprawie blokady niemieckiej. Z memorjałem tym kraje skandynawskie zwrócą się do Berlina

SZTOKHOLM. 7 stycznia (WAT) Prasa rosyjska omawia z wielkiem zadowoleniem zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami ze strony Stanów Zjednoczonych. „Nowoje Wremia", omawiając zapowiedź blokady niemieckiej, powiada, że nie jest ona dla nikogo straszną. Dwa działa szybkostrzelne na każdym statku unicestwią wszelkie plany blokadowe. Wbrew twierdzeniu temu, „Birżewyja Wiedomosti" wypowiadają zdanie, że z groźbą blokady niemieckiej należy się liczyć poważnie.

BERN 7 stycznia (W. A. T.). „Züricher Post" występuje ostro przeciwko stanowisku zajętemu przez Wilsona i powiada: Po ostatnim swoim kroku Wilson nie może mieć pretensji do utrzymywania, jakoby działał w interesie ludzkości.

## Pomoc Ameryki.

LONDYN, 7 lutego. (W. T. B.). Do „Morning Post" donoszą z Waszyngtonu, że pomoc, którą Ameryka ma dać koalicji, już została określoną przez prezydenta w rozmowie z sekretarzami stanu armji i marynarki Na razie ograniczać się będzie do tego, że Ameryka przejmie na siebie służbę patrolowania w Atlantyku północnym i południowym i tych wód strzedz będzie przed okrętami niemieckimi i łodziami podwodnemi. tak, iż krążowniki francuskie i angielskie mogą być użyte gdzieindziej.

## Protest Brazylji.

RIO JANEIRO, 8 lutego, (WTB.). Minister spraw zagranicznych wręczył posłowi niemieckiemu protest przeciw obostrzonym zarządzeniom na morzu, za które czyni się Niemcy odpowiedzialne, jeżeli ich łodzie podwodne dopuszczą się krzywdy na poddanych, na majątkach brazylijskich.

## Odpowiedź Skandynawji.

KOPENHAGA, 8 lutego (BTW,). „Lokal Anzeigera" dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół, że odpowiedź na notę niemiecką, jaką dadzą państwa skandynawskie, będzie utrzymana w tonie zupełnie spokojnym, stosownie do stanowiska, jakie państwa te zawsze podczas wojny zajmowały. Odpowiedź ta oczekiwana jest za kilka dni.

## Zamknięcie konsulatów w Niemczech.

WASZYNGTON, 8 lutego. Telegram iskrowy Biura Wolffa. „Associated Press" donosi dnia 3 b. m.: Amerykański ambasador w Berlinie otrzymał polecenie zamknąć zarówno ambasadę, jak i wszystkie konsulaty w Niemczech. Cały personel dyplomatyczny i konsularny ma opuścić Niemcy. Oznacza to zupełne zerwanie w stosunkach, jak to jest w zwyczaju.

## Król hiszpański za pośrednictwem pokojowem.

BERLIN, 8 lutego. Budapeszteński organ „Az-Est" otrzymał informację z Madrytu, że król Alfons hiszpański

życzy sobie utrzymania jaknajbezwzględniejszej neutralności, aby w danym momencie módz przyjąć na siebie rolę pośrednictwa pokojowego.

## Parlament niemiecki.

**BERLIN, 8 lutego. Najbliższe posiedzenie parlamentu odbędzie się w dniu 22 lutego p godz. 3 po poł. Porządek dzienny będzie dopiero ogłoszony.**

---

# Na lądzie i na morzu.

Walki na wschodnim froncie, przerwane chwilowo wskutek silnych mrozów, dochodzących tam do 32 stopni, w ostatnich dniach znów zostały podjęte. Toczą się one zarówno na północnym odcinku: nad rzeką Aa oraz nad Berezyną, jak i na południe pod miejscowością Kirlibabą w Karpatach. W Rumunii wzdłuż rzek Putny i Seretu trwa ożywiony ogień artylerii.

Na zachodzie, z powodu niekorzystnego stanu aury, tylko tu i owdzie trwa większa akcja bojowa. Widownią walk jest głównie las Parrois w Lotaryngji oraz okolica Ansbachu w Alzacji. Stroną atakującą są wojska francuskie. Jak donoszą ostatnie urzędowe komunikaty berlińskie, wszystkie natarcia francuzów zostały odparte, przyczem nieprzyjaciel pozostawił wielu jeńców.

Z austrjacko-włoskiej widowni wojennej od dłuższego już czasu niema nowych wiadomości. Trwa tylko niemal bez przerwy, ożywiony bój artylerji pod Tryestem i na froncie gór Julijskich. Pozatem toczą się niekiedy walki w powietrzu między lotnikami.

W Macedonji teatrem walk jest od roku bez żadnej zmiany łuk rzeki Czerny i brzegi Wardaru, gdzie toczy się bój artyleryjski. Armia koalicji pod dowództwem jenerała Sarraila nie może się posunąć naprzód.

Anglicy rozwinęli ostatnio większą działalność w Mezopotamji. Jak donosi sztab armji angielskiej, w końcu stycznia rozszerzono znacznie teren na prawym brzegu Tygrysu w pobliżu ujścia rzeki Hai. Kontratak, podjęty ze strony Turków, zmusił jednak Anglików do opuszczenia części zdobytego terenu.

Wojna na morzu, podjęta dnia 1-go lutego r, b. przez niemieckie łodzie podwodne, rozwija się w całej pełni. Depesze przynoszą codzienie coraz to nowe spisy okrętów, które padły ofiarą celnie wymierzonych torped. Oto wiązanka z ostatniego dnia:

Prasa francuska pisze o zatopieniu parowców angielskich „Solway" i „Proince". — Londyński Lloyd alarmuje, że niemiecka łódź podwodna zatopiła angielski statek „Il of Arran". — Jedna z łodzi podwodnych, która świeżo powróciła do Niemiec z wycieczki, zatopiła na oceanie Antlantyckim parowiec włoski „Disagno" i żaglowiec portugalski „Minka". Nadto podczas ataku nocnego na wodach angielskich zatopiła ona dwa nieznane okręty towarowe. — Parowiec holenderski „Simarinda" przywiózł do Hiszpanji rozbitków z zatopionych statków: angielskiego „Port Said" oraz norweskich: „Wasdale", „Reeal" i „Borgesanga". — Lloyd donosi, że barka rosyjska „Garnetil" została zatopiona. — Biuro Reutera depeszuje: zatonęły parowce: rosyjski „Cerera" i angielski „Wartenfel". — Zatopiono parowiec duński „Lara Cruse". — Parowiec szwedzki „Bravalla" został zatopiony. — Lloyd depeszuje z Londynu: wylądowało 20 ludzi z zatopionego parowca angielskiego „Eavertus".

Jak widzimy, łodzie podwodne zatapiają nietylko okręty nieprzyjacielskie, a więc: włoskie, portugalskie, francuskie, angielskie i rosyjskie, ale i neutralne, jak: norweskie, duńskie, szwedzkie etc., które płyną przez obszar, objęty b l o k a d ą n i e m i e c k ą.

Jaki będzie wynik ostateczny tej nieubłaganej walki na morzu — przyszłość dopiero pokaże.

*Pol,*

---

# Z dnia na dzień.

---

## Z Sosnowca

*Dn. 9/I.*

## Ważna sprawa.

Nie mielibyśmy nic przeciw temu, gdyby nam p. Komisarz Wyborczy nadesłał wyjaśnienie odnośnie samej obsady biura I okręgu Wyborczego. Chcieliśmy nawet wyjaśnienie takie usłyszeć i dowiedzieć się o przyczynach, które motywowały taką obsadę, t. z., że po za przewodniczącym p. Meyerholdem, zastępcą został p. Oppenheim (żyd), oraz jednym z członków biura p. Kabak (również żyd) i 3 zwykłych członków Wydziału, Polaków. Najobiektywniej licząc, wypadnie tedy przeszło 33 proc. na ludność żydowską, podczas kiedy faktycznie liczyła zwykle 14 — 15 proc. Może teraz w ciągu wojny ludność żydowska w Sosnowcu się zwiększyła procentowo wskutek ubytku ludności polskiej, my o tem jednak nic nie wiemy. I dlatego oczekiwaliśmy, że p. Komisarz Wyborczy zechce nam właśnie dowieść czarnem na białem racji racji takiej obsady biura.

Tymczasem dowiedzieliśmy się czego innego, żądanie zaś samo pomieszczenie listu „na tem samem miejscu i pod tym samym tytułem" dowodzi raczej, że cała ta sprawa z tamtej strony wydała się w najzupełniejszym porządku i tylko „Kurjer Zagłębia" z nieuzasadnionych powodów wszczął był alarm a Komitet Demokratyczny i inne podniosły niepotrzebnie gorące protesty.

Przejdźmy jednak do treści listu.

1) Przedewszystkiem nie pisaliśmy, że jest dwóch zastępców (pp. Oppenheim i Kabak), ale jeden. Pisząc, że p. Meyerhold zaprosił p. Oppenheima na zastępcę, mieliśmy na uwadze krążące po mieście komentarze. Rozumieliśmy przytem, że pan Meyerhold mógł wyrazić życzenie mieć pana O. swoim zastępcą. Na mocy § 8 regulaminu wybor. nominacja całego składu oczywiście nastąpić musiała z ramienia p. Gayczaka, co jest najzupełniej jasne i zrozumiałe.

2) Że w biurze przy zapisach „decyduje przewodniczący, zastępca i pierwszy z kolei członek — to są informacje, otrzymane właśnie u źródła. Jeżeli p. G. powiada, że to nieprawda, najwidoczniej ostateczne wyjaśnienie regulaminu uwzględnia owo „decydowanie przez przewodniczącego (a w razie jego nieobecności przez jego zastępcę) oraz dwu członków obecnych", chociaż naogół jest w tem mała różnica.

3) To, że w razie nieobecności p. Przedpełskiego decyduje p. Kabak, wiadomość właśnie otrzymana... w samem biurze wyborczem. Istotnie podobno taki początkowo miał być układ.

4) Fakt przytoczony z owym „żydem-wyborcą" sprostowaliśmy następnego dnia, szczerze żałując samego przytoczenia, które samej sprawie, jak się okazuje, nie pomogło. W tym wypadku byliśmy źle poinformowani.

5) Co do tego punktu — podajemy list p. Zająca. List ów, nadesłany nam przed paru dniami brzmi jak następuje:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w „Kurjerze Zagłębia" tych kilku słów wyjaśnienia pod adresem komisji wyborczej I okręgu. Przybyłem zapisać się na listę wyborców III kurji, zażądano odemnie dowodu, jako że nie jestem kupcem. Odpowiedziałem, iż mogę dostarczyć, ale chyba zbyteczne, ponieważ jestem znany prawie wszystkim obecnym. Na to p. Mayerhold: to niech za panem zaświadczy dwóch kupców, ale nie chciałem robić nikomu subjekcji i pisaniny niepotrzebnej, woląc dostarczyć dowód p. Meyerholdowi. Tylko dziwi mnie, dlaczego robiono takie trudności.

Z poważaniem
*Wł. Zając.*

Mamy kilka jeszcze wypadków na uwadze, które bez względu na spóźnienie podamy.

Tymczasem raz jeszcze zaznaczamy, iż chodziło nam głównie o samą obsadę, która procentowo dla ludności polskiej jest krzywdząca, wskutek czego domagaliśmy się, jeżeli nie zmiany, to w każdym bądź razie uzupełnienia biura I Okręgu, według słusznie przypadającego ludności polskiej procentowo prawa.

---

— **Bezstronność wyborcza.** Jak wiadomo, kilka poważnych przedsiębiorstw w mieście naszem znajduje się w zarządzie przymusowym. Zarządy przymusowe udzieliły w celu wyborów do II-ej kurji pełnomocnictw swoim pracownikom, którzy zazwyczaj przy podobnych okazjach dane firmy oddawna reprezentują. Następnie jednak pełnomocnictwa te zostały *nagle cofnięte*, niektórym nawet już po zapisaniu się na listę wyborczą. Według informacji ze źródła kompetentnego, cofnięcie to nastąpiło dlatego, „ponieważ zachodziła możliwość, że osoby upełnomocnione głosować będą na listę komitetu narodowo-demokratycznego" (?) W kurji II-ej ma być postawiona jedna tylko lista polska, bez żadnego zróżniczkowania — obawy więc zarządów przymusowych, że pośrednio popierać by mogli „narodowych demokratów", zdają się być bezpodstawne.

— **Ruch w biurach wyborczych** z każdym dniem się wzmaga. W dniu wczorajszym zapisało się z górą 300 osób. Najniechętniej i najopieszalej zgłaszają się do zapisów wyborcy kurji VI-ej. Żydzi idą wszyscy — stąd wszystkie kurje, za wyjątkiem I, zagrożone poważnie.

— **Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy** otworzył biura informacyjne w następujących punktach miasta: Śródmieście, okręg I szy, dom p. Mrokowskiego; Pogoń okręg II gi naprzeciwko kościoła; Sielce, okręg III-ci, dom p. Mizerkiewicza ul. Renardowska, Milowice, okręg V-ty, Kasyno kopalni.

— **Ostatni dzień zapisywania się na listy wyborcze.** W niedzielę, biura okręgowe urzędowe będą czynne od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczorem. Czynne będą również biura informacyjne Komitetu Demokratycznego.

— **Koło gospodarcze** zwołało w dniu wczorajszym wielki wiec przedwyborczy, celem poinformowania wyborców o swej platformie, o zadaniach gospodarki miejskiej i różnych sprawach, w liczbym dosyć związku z wyborami do Rady Miejskiej związanych. Zeszło się około 150 do 180 wyborców, w tem część z poza Koła, między innemi grupka znanych narwańców-krzykaczy, którzy dali się poznać z tej strony, że ani kultury obywatelskiej nie mają, ani też nie mogą być uważani, jako przedstawiciele obozu, który gwałtem chcą reprezentować.

Przemawiał pierwszy p. Kozielski Wacław, poczem zabrał głos p. Pojawski, przewodniczący Koła, wyjaśniając zebranym, że każdy może być zapisanym do głosu, byleby był uprawnionym wyborcą.

To stało się przyczyną starcia z p. J., którego p. Pojawski nazwał importowanym mówcą i wskutek tego odmówił mu głosu. Tumult na sali, wywołany przez gromadkę niespokojnych towarzyszy p. J. zniewolił w końcu przewodniczącego do udzielenia mu głosu. Przemówienia swego jednak p. J. nie mógł skończyć, wskutek opozycji na sali. Wrzawa i tumult towarzyszyły przebiegowi przemówień do końca.

Mimo to jednak przyjęto, jak widać z nadesłanego nam listu od głównego wydziału Koła, następujące rezolucje:

1) Wiec wzywa wszystkich obywateli do zapisywania się na listy wyborcze, uważając że wstrzymywanie się od zapisów jest szkodliwem dla interesów całego kraju.

2) Wiec postanawia przyłączyć się do decyzji Koła Gospodarczego, wzywającej społeczeństwo do zapisywania się przedewszystkiem do grup i związków zawodowych.

3) Wiec wzywa wszystkie komitety wyborcze polityczne i kurjalne do połączenia się pod hasłem „Wszyscy Polacy, łączcie się"!

4) Wiec protestuje przeciwko używaniu herbu Państwa polskiego przez partje polityczne i grupy wyborcze i wyraża życzenie, aby partje te i grupy usunęły orła polskiego ze swych pieczęci, zaznaczając, że używanie herbu państwa przysługuje tylko Zarządowi Narodowemu, Wojsku Polskiemu, lub instytucjom Państwowym.

— **„Wieczór" na wpisy.** W niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 5-ej po południu w Sali Związku Żelaznego na Pogoni odbędzie się „Wieczór" muzyczno-wokalny, urządzony przez Koło Samopomocy Szkoły im. Staszyca. Program „Wieczoru" bardzo interesujący. Złożą się nań: fragmenty z „Ballady" Słowackiego, jednoaktówka Fredry p. t. „Consilium Facultatis" oraz popisy chóru uczniowskiego pod dyr. p. Powiadowskiego. Ceny miejsc od 10 kop. do 2 rb. Szczegóły w programach i ogłoszeniu „Kurjera". Spodziewać się należy, że publiczność tłumnie podąży na „Wieczór" i poprze wzniosły cel, cały bowiem dochód przeznaczony jest na wpisy szkolne dla niezamożnej młodzieży.

---

## Nadesłane.

Sz. Panie Redaktorze! Racz zamieścić następującą wiadomość:

Na zebraniu w Sali Związku Żelaznego na Pogoni odbyło się we wtorek zebranie w celu wyłonienia kandydatów na radnych miejskich z kurji III. Zabierały głos osoby z rozmaitych obozów. Kiedy ja, niżej podpisany, chciałem wystąpić w pewnej sprawie ogólnej, wówczas jeden z członków komitetu organizacyjnego, pan Adam Król, uczynił mi zupełnie niesłusznie zarzut, że nie mam wcale głosu w III kurji. Wszyscy jednak zebrani mogli potwierdzić, że głos w tej kurji mam, o czem zresztą świadczy i pieczęć urzędowa w moim paszporcie. Jestem przekonany, że taki organizator, który nie zna przepisów prawa wyborczego, zamiast pożytku, raczej szkodę może przynieść w tak ważnej chwili, jaką są obecne wybory w Sosnowcu.

226

Wyborca III kurji
*Ignacy Wojtkowiak.*

Widzieliśmy b. piękne programy przygotowane na ów wieczór. Programy są wykonane artystycznie i stanowić będą miłą pamiątkę wieczoru.

— **Zebranie.** Otrzymaliśmy komunikat treści następującej: Dnia 11 lutego r. b. w niedzielę o g. 3 po poł. w Sali Związku Robotn. Chrześcijań. przy ulicy Kościelnej w Sosnowcu odbędzie się Zebranie wszystkich właścicieli nieruchomości m. Sosnowca wraz z przedmieściami Wyborców kurji IV w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Ze względu na ważność obrad o liczne i punktualne przybycie prosi Komisja Wyborcza kurji IV, powołana przez Ogólne zebranie Właśc. Nier. z dnia 7 stycznia.

— **Obuwie ze słomy.** Mrozy, trwające od kilku dni, dają się dotkliwie we znaki uboższej ludności, zwłaszcza robotnikom, zmuszonym przebywać na otwartem powietrzu, a których nie stać dzisiaj na ciepłe odzienie i obuwie. A jednak łatwo możnaby zaradzić temu przez dostarczenie uboższej ludności słomianego obuwia, które nakłada się na buty, jak kalosze. Obuwie takie zabezpiecza nogi od zimna nie gorzej, niż najdroższe kalosze gumowe, a wyrób jego jest bardzo prosty i tani. Dotąd nikt nie zajął się na szerszą skalę fabrykacją tych „słomianych kaloszy" i z tego powodu nieliczni wytwórcy ściągają za nie ceny bajeczne, nie stojące w żadnej prupocji do wartości materjału i kosztów wyrobu.

Wyrób tego obuwia powinna zorganizować która z instytucji pomocy ludności. Dałoby to zatrudnienie wielu pozostającym bez pracy, a można użyć do tego nawet dzieci. Po za opatrzeniem biednej ludności, która dzisiaj przeziębia się nawet w mieszkaniach, nieopalonych z braku węgla, obuwie ze słomy znalazłoby liczny zbyt śród woźniców, dorożkarzy, handlarzy ulicznych a głównie na wsi. Przedsięwzięcie takie mogłoby więc przysporzyć nawet pewnych funduszów instytucjom pomocy. Gdyby zaś jeszcze ulepszono jego wyrób i zabezpieczono mu nieprzemakalność, naprz. przez zasycanie smołą, fabrykacja tego obuwia mogłaby liczyć na ogromny zbyt.

— **Mrozy.** Dzisiaj rano o god. 7-ej temparatura wynosiła 19 stopni niżej zera.

## Z Będzina.

+ **Z wyborów.** Ponieważ wyborcy II-ej, III-ej, IV-ej i V-ej kurji przedstawili tylko po jednej ważnej liście kandydatów na radnych, (komitety chrześcjańskie, jak już zaznaczaliśmy, listy wycofały), przeto w myśl § 37 regulaminu wyborczego 1-go wymienione w nich osoby uważane są za wybrane, bez potrzeby głosowania. Urzędowe ogłoszenie co do wyboru Radnych z tych kurji nastąpi po otrzymaniu wszystkich wyników głosowania. Głosowanie na radnych wyborców kurji pozostałych, t. j. I-ej i VI-ej odbędzie się w biurze wydziału wyborczego (lokal R. M. O.) w terminach następujących: Kurji VI-ej w poniedziałek, 12 lutego od 9 rano do 7 wieczór, kurji I-ej we wtorek, 13 lutego od g. 10 rano do 12 w południe. Wyborom podlegać będą następujące listy kandydatów, uznane za ważne: do kurji VI-ej: Lista Nr. I: 1) Wolf Barsch, 2) Feiner Juda, 3) Stattler Hirszek; lista Nr. II: 1) Tenenbaum Markus, Sobótka Salomon; lista Nr. III: 1) Pejsachton Izaak; lista Nr. IV: 1) Scholz Gustaw Walter, 2) Weinzicher Samuel, 3) Czekaj Michał 4) Nowogródzki Lipa, 5) Kublik Ludwik 6) Mazurczak Juljan. Do kurji I-ej: Lista Nr. II: 1) Sztokband Duwed, 2) Nunberg Herman, 3) Lidzbarski Abraham, 4) Sercarz Lejzor, 5) Regieser Srul, 6) Inwald Jaszwe, Lista Nr. III: 1) Weinzicher Szmul; 2) Nowogródzki Lipa.

Wszyscy „od naszich".

+ **Odczyt i uchwała.** W d. 4 lutego w lokalu Klubu na Górze Zamkowej w gronie członków i zaproszonych gości, p. Kaczyński wygłosił referat o sytuacji obecnej. Zebranie miało charakter informacyjno - dyskusyjny. Przyjęto jednogłośnie zredagowany przez zarząd klubu memorjał, w sprawie zniesienia granicy okupacyjnej. Memorjał po podpisaniu, ma być wysłany do Rady Stanu.

+ **Przypadek.** Pod Sławkowem znaleziono przy drodze dwie kobiety, jedną z nich z dzieckiem na ręku, śmiertelnie przemarznięte. Wszelki ratunek okazał się bezskuteczny.

## Z Grodźca.

+ **Wystawa odzieży.** W poniedziałek dnia 12-go lutego r. b. w lokalu „Koła kobiet wiejskich" staraniem gospodyni, stojących na czele tej instytucji, otwarta zostanie *jednodniowa wystawa odzieży dla biednych*, uszytej z kawałków próbek i resztek. Wejście dla dorosłych 20 kop., dla dzieci 10 kop. Cały dochód z wystawy założycielka „Koła" p. Marja Ciechanowska z Grodźca przeznacza na tutejszą nędzę wyjątkową i pogotowie ratunkowe. Należy się spodziewać, że szerokie koła społeczeństwa zwiedzą i poprą tę interesującą wystawę, ze względu chociażby na szlachetny cel.

## Z Częstochowy.

(„Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia")

**Żydzi w odwrocie. — Zgodne załatwienie wyborów. — Jedna lista. — Ogół a przyszła Rada miejska. — Trudne zadania. — Największe bolączki miasta.**

Dnia 7 lutego 1917 r.

Zdawałoby się, że akcja wyborcza w Częstochowie zostanie zupełnie rozbita, skutkiem nadmiernych wymagań żydów co do liczby radnych. Widocznie żydzi spostrzegli swą ryzykowną i niebezpieczną grę w stosunku do prawych właścicieli miasta t. j. Polaków i w porę cofnęli się z tej śliskiej drogi.

Doszło do porozumienia zupełnego w pierwszych pięciu kurjach.

Połączone poprzednio dwa polskie komitety wyborcze: Narodowy i Obywatelski chrześcjański wraz z przedstawicielami Zjednoczonego Komitetu wyb. żydowskiego opracowały listy kandydatów na radnych z kurji 1, 2, 3, 4 i 5. W ten sposób zostanie złożona do pięciu kurji tylko jedna lista wyborcza.

Lista wspólna, obejmująca pierwsze pięć kurji, została dziś publicznie ogłoszona i zawiera nazwiska kandydatów na radnych (30) i ich zastępców (30). W kurji pierwszej na sześć miejsc otrzymał jedno — żyd. kandydat, w kurji drugiej na sześć miejsc — aż cztery żydowskie, w kurji trzeciej — dwa żydowskie (na sześć), w kurjach czwartej i piątej — po jednem miejscu żydowskiem.

Nazwiska 30 kandydatów na radnych nowej Rady miejskiej m. Częstochowy oraz 30 ich zastępców, podane i ogłoszone we wspólnej liście, świadczą wymownie, że ogół naszego grodu na czele z inteligencją zachował się widocznie bardzo powściągliwie wobec akcji wyborczej. Dowodem tego jaskrawym — brak na liście nazwisk istotnie zasłużonych i wybitnych działaczów społecznych ze sfer inteligentnych, natomiast są nazwiska osób, które bardzo nikły udział brały dotychczas w pracy publicznej.

A tymczasem przed nową Radą miejską niebywały ogrom pracy! Najważniejszą bezwzględnie troską winna być kwestja aprowizacji miasta naszego, w którem ceny artykułów pierwszej codziennej potrzeby skaczą ciągle w górę. Od kilku nieomal miesięcy dla poważnej liczby mieszkańców brukiew musi zastąpić kartofle, które są jedynie w bardzo ograniczonej ilości.

Dotkliwa bolączka dnia — to kwestja węglowa, która staje się tembardziej paląca, że mrozy niebywałe od miesiąca trzymają w swych uściskach ludność. Węgla niema w składach i dowóz bynajmniej nie jest przewidziany. Okazyjnie, wyjątkowo, jeśli da się zdobyć korzec węgla, to trzeba zapłacić cztery ruble.

Słowem ładna perspektywa!... głód i chłód i to wszystko, co wojna i zima ze sobą przynosi.

*Celina.*



Z walk na Zachodzie. Smiertelny atak angielskiego bataljonu strzelców kanadyjskich.

## Wieści ze stolicy.

☐ **Testament d-ra Chełchowskiego.** Onegdaj w południe sąd okręgowy w Warszawie ogłosił testament własnoręczny zmarłego w dniu 12 z. m. Kazimierza Chełchowskiego. Testamentem, sporządzonym w dniu 31 sierpnia r. z. Chełchowski cały swój majątek (prócz sumy 54 tys. rb. przeznaczył: w połowie na T-wo hygieniczne (przedewszystkiem na spłatę długów ciążących na domu tego T-wa) w połowie na cele oświaty ludowej do rozporządzenia d-ra Antoniego Rządа. Egzekutorem testamentu zmarły zamianował szwagra swego, d-ra Rupperta. Ile wynoszą zapisy na powyższe cele publiczne ustalić na razie nie podobna, przypuszczalnie sięgają one sumy 150 tys. rb.

☐ **Obyczajność widowisk.** Grono radnych z r. Szczeblewskim na czele składa do Rady Miejskiej interpelację z powodu coraz bardziej ujawniającego się w programach niektórych teatrzyków repertuaru pornograficznego.

☐ **Przyjazd oo. Jezuitów.** W początku wielkiego postu, do Warszawy przybędą czterej oo. Jezuici z Krakowa, celem wygłoszenia konferencji i prowadzenia rekolekcji w Warszawie i na prowincji.

☐ **Zniesienie granicy celnej.** Warszawska „Gazeta urzędowa" donosi, że zdniem 1 stycznia b. r. zniesioną została granica celna między obwodem wodza naczelnego na Wschodzie (Ober-Ost tj. Litwa, Kurlandja, Estonja) a okupacją niemiecką Królestwa Polskiego.

☐ **Zjazd w sprawie reformy gmin.** „Związek Ortodoksów" w Warszawie organizuje w drugiej połowie bieżącego miesiąca zjazd przedstawicieli gmin i działaczów żydowskich w sprawie wprowadzenia w życie reformy gmin żydowskich stosownie do rozporządzenie z d. 1 listopada 1916 r. Zjazd obradować ma tydzień cały. Zaproszenia otrzyma kilkuset delegatów z Warszawy i prowincji. Z Warszawy uczęstniczyć będą także delegaci wszystkich bóżnic, „bethamigraszów" i t. zw. „izdebek" chasydów. Referentem głównym będzie rabin Kohn z Ausbachu. Referat jego obejmie następujące punkty: 1) Znaczenie nowego urządzenia gmin i ich praw dla dobra judaizmu; 2) Sposób urzeczywistnienia nowego prawa z d. 1 listopada; 3) Skoordynowanie żydowskiego życia ekonomicznego i religijnego; 4) Przygotowanie do wyborów we wszystkich miastach oraz do Rady Najwyższej. Poza tem będą wygłoszone referaty fachowców i znawców organizacji gmin żydowskich.

## DOKOŁA WOJNY.

× **„Rosja powinna wzorować się na Niemczech".** W „Nowoje Wremia" zastanawiając się nad „najnowszem zadaniem Rosji", a mianowicie nad tem, że Rosja powinna wzorować się na Niemczech. Nie dotyczy to dziedziny militarnej ani kulturalnej, ale za to tem więcej ekonomicznej. W organizacji i ogólnym systemie Niemcy mogą być dla Rosji przykładem i wzorem, które Rosja w swym własnym interesie powinna naśladować.

× **Rosyjskie cele...** Budapeszteńska „A. Vilag" donosi z Lugano: Wobec pewnego dziennikarza angielskiego oświadczył Sazonow, że zawarcie pokoju jest możliwe jedynie po wyswobodzeniu Belgji, Serbji, tudzież Alzacji i Lotaryngji, a dalej po przyznaniu Włochom ustępstw terytorialnych, zaś Rosji zwierzchnictwa nad Dardanelami. Sazonow o Rumunji nic nie wspomniał, a sprawy Dardanelów nie określił jasno, co prasa koalicji podnosi z naciskiem.

## OFIARY.

Bezimiennie złożono w Administracji „Kurjera" na wdterazów 2 rb. i na wydział „Ratujcie dzieci" rb. 1.

Złożyli ofiary zamiast powinszowań noworocznych na ręce ks. Raczyńskiego: Wiktor Filipczyński rb. 10, L. K. 20 kop., H. 40 kop., Regelska i S-ka rb. 1, J. R. 30 kop., N. W. 30 kop., Z. Rychter 50 kop., Jaskowska 25 kop., Nowakowscy rb. 3, K. Skowrońska 1 rb., Grabjańcy W. 1 rb.



Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dębińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.